Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 87 — Kraków, środa 20 kwietnia 1921 — Rocznik XXX.

180 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 250 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 8 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Do ogółu robotniczego w Polsce

Od trzydziestu lat świadomi robotnicy całego świata obchodzą dzień 1-szy Maja jako swoje święto, — święto pracy, odrodzenia, walki o socyalistyczne Jutro.

Jest to wielka uroczystość, która skupia proletaryat, idący na zdobycie Nowego Świata równości społecznej, powszechnego dobrobytu, oświaty rozlanej na miliony, wolności prawdziwej, wszechludzkiej solidarności.

W tym dniu swego rewolucyjnego święta proletaryat odrywa się od szarzyzny dni swych codziennych, odrzuca daleko wszelką małostkowość, oczyszcza się z kurzu pospolitych trosk — i w szacie godowej święci wielką ideę swego Wyzwolenia.

A dzwon wiecowy 1-go maja zwołuje lud roboczy na demonstracye, pochody, zgromadzenia. I proletaryat głosi światu swą prawdę, a hasła jego, w tym dniu rzucane, nie są dźwiękiem próżnym, pustą groźbą lub frazesem. Są czynem lub zapowiedzią czynu, bo hasła majowe proletaryatu wyrażają najżywotniejsze jego interesy, najgłębsze pragnienia i stalową wolę bojowników, świadomych celu i dróg do celu prowadzących.

Wśród rozdarcia i chaosu dzisiejszego świata, w obliczu straszliwych szkód, wywołanych wojną powszechną, w konwulsyach cierpień, które ludzkość przeżywa w tej zagmatwanej i zawichrzonej dobie powojennej, w wirze zatargów międzypaństwowych, przesileń gospodarczych, nędzy i drożyzny, doszczętnie skompromitowanego kapitalizmu, reakcyjnej polityki klas posiadających — proletaryat wznosi swój głos 1-go maja, jako bojownik przeciwko krzywdzie społecznej i budowniczy Nowego Świata społecznego.

Dogorywający Stary Świat wojny, gwałtu, przywilejów i krzywdy ludzkiej, jako swojej podstawy, zaszczepia — niestety — swoje jady i temu Nowemu Światu. Stąd zwyrodnienie komunizmu, stąd rozbicie międzynarodowego ruchu robotniczego. Ale wielka, świetlana, na głębokiej świadomości oparta idea Socyalizmu przezwycięży to zło powojenne. Świadomy proletaryat pragnie władzy nie dla władzy, lecz dla dobra mas pracujących. Nie na to chce przejąć warsztaty pracy, aby je rujnować, lecz na to, żeby z nich zrobić źródło powszechnego dobrobytu. Nie na to chce obalić przywileje burżuazyi, aby stworzyć uprzywilejowaną czerwoną burżuazyę, lecz na to, aby zaprowadzić prawdziwe rządy ludowe.

Proletaryat socyalistyczny chce dać trwałe podstawy swemu zwycięstwu, chce je przygotować należycie przez wzmocnienie swoich sił, przez codzienną walkę na wszystkich posterunkach, przez niezmordowaną pracę nad przetworzeniem instytucyi i oświeceniem mózgów.

Pierwszego maja proletaryat socyalistyczny rzuca hasło odbudowania zburzonej przez wojnę Międzynarodówki — Międzynarodówki takiej, którаby była istotnem przedstawicielstwem ruchu robotniczego wszystkich krajów.

I rzuca też hasło walki z reakcyą międzynarodową, która w Niemczech, Austryi, na Węgrzech dąży do przywrócenia monarchii, a wszędzie dąży do odebrania proletaryatowi jego zdobyczy demokratycznych i społecznych i powstrzymania jego pochodu w przyszłość.

Proletaryat polski, biorąc udział w tej powszechnej walce klasy robotniczej z reakcyą międzynarodową, przedewszystkiem walczyć musi z rozpanoszoną reakcyą w Polsce. We wszystkich dziedzinach życia sadowi się ta reakcya, buduje sobie twierdze, przechowuje starannie wszelkie przeżytki niewolnictwa klasy robotniczej z czasów zaborców, raz po raz szykuje zamachy na prawa i wolności robotnicze.

Zaledwie wojna ustała, zaledwie uchwalono konstytucyę — natychmiast reakcya wystąpiła z projektem

zatrzymania ustaw wyjątkowych,

przedłużenia podczas pokoju stanu wojennego przeciwko klasie robotniczej!

I-go maja proletaryat polski napiętnuje to pogwałcenie konstytucyi, to niesłychane bezprawie i zażąda:

zniesienia stanów i ustaw wyjątkowych, ograniczających, czy niweczących wolności konstytucyjne,

zniesienia wszelkich przepisów kodeksów rządów zaborczych, wymierzonych przeciwko prawu strejkowania, przeciwko wolności sumienia, słowa, druku, stowarzyszania się itd.,

zażąda:

pełnej amnestyi dla przestępców politycznych.

Zdobyliśmy nareszcie pokój. 1-go maja proletaryat polski witać będzie ten pokój, a zarazem wyrazi swą niezłomną wolę,

aby ten pokój był trwały,

aby Rzeczpospolita umiała bronić żywotnych i prawdziwych interesów swoich na zewnątrz, lecz konsekwentnie i stanowczo ochraniała pokój.

1-go maja proletaryat polski zażąda, aby ten pokój znalazł wyraz nietylko w ustaniu działań wojennych, w stosunkach z sąsiadami, lecz wyraził się także

w zmniejszeniu zbrojeń,

w sprowadzeniu liczebności wojska do koniecznego minimum,

w znacznem zmniejszeniu wydatków na utrzymanie siły zbrojnej.

1-go maja proletaryat polski wystąpi także

przeciwko przywilejom wojskowości,

przeciwko wszelkim kastowym cechom armii.

1-go maja proletaryat polski podniesie głos protestu

przeciwko szalejącej lichwie żywnościowej,

przeciwko polityce rządowej, popierającej i tuczącej paskarstwo wielkich i małych rolników, przemysłowców i kupców,

przeciwko polityce skarbowej, ogałacającej państwo ze środków przez oszczędzanie klas posiadających.

1-go maja proletaryat polski zażąda:

sekwestru środków żywności i zaopatrywania miast i osad fabrycznych przez państwo, gminy i stowarzyszenia spożywców,

konfiskaty majątków paskarzy — wysokich podatków od kapitalistycznych majątków i dochodów, a zwolnienia od podatków bezpośrednich małych dochodów.

1-go maja proletaryat polski, dążący do objęcia wielkich warsztatów pracy na własność społeczną, zażąda, aby dziś już robotnik, który pracą swoją bogactwa tworzy, nie był tylko narzędziem w rozporządzeniu fabryki. W imię tego zażąda

komitetów fabrycznych i kopalnianych, mających głos i wpływ w sprawach przedsiębiorstwa,

utworzenia Izby pracy, mającej głos i wpływ w rzeczach prawodawstwa, dotyczącego klasy robotniczej.

1-go maja proletaryat polski prześle proletaryatowi polskiemu na Górnym Śląsku wyrazy klasowej i narodowej solidarności i niezłomnej pewności, że przemysłowy i robotniczy Górny Śląsk, który w głosowaniu wypowiedział się za Polską, ujrzy niebawem wolę swoją spełnioną!

Z temi hasłami, Towarzysze i Towarzyszki, świętujcie w całej Polsce, jako solidarna masa ludu pracującego, święto 1-go maja!

Niech żyje Socyalizm!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Warszawa, 16 kwietnia 1921 r.

Francya i Anglia zadowolone z wewnętrznych stosunków w Polsce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 kwietnia.

W ubiegły piątek posłowie francuski i angielski odwiedzili prezydenta ministrów Witosa, wobec którego stwierdzili **zadowolenie swych rządów, że stosunki w Polsce ustalają się.** Obaj posłowie stwierdzili, że obecny układ stosunków wewnętrznych w Polsce znajduje **żywe i przyjazne echo w rządach Francyi i Anglii.**

Odroczenie konferencyi polsko-litewskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 kwietnia.

Przewodniczący konferencyi polsko-litewskiej w Brukseli Hymans oświadczył w rozmowie z posłem polskim w Brukseli p. Sobańskim, że dyskusya w sprawie polsko litewskiej została **odroczona na 18 maja.** Natomiast dnia 18 bm. odbędzie się dyskusya w sprawie „modus vivendi na Wileńszczyźnie.

Warszawa, 18 kwietnia.

Do Warszawy przybył członek komisyi Ligi narodów dla sprawy polsko litewskiej p. **Bergera** i był dziś u ministra spraw zagranicznych Sapiehy.

Poselstwo sowieckie w Polsce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 kwietnia.

Poselstwo rządu sowieckiego przybędzie wkrótce do Warszawy. Poselstwo, na czele którego stoi **Karachan**, zatrzyma się w Mińsku, gdzie oczekiwać je będzie reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych p. Skrzyński dla załatwienia formalności, związanych z objęciem przez poselstwo urzędowania w Warszawie.

Wolny handel węglem i naftą

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi, że w lipcu br. zaprowadzony zostanie **wolny handel naftą i węglem.** Podobno także **wszystkie artykuły pierwszej potrzeby** zostaną oddane do wolnego handlu.

Wysłannicy Ligi narodów w Warszawie

W sprawie walki z epidemiami

Warszawa przyjmowała w swych murach przedstawicieli Ligi Narodów, przybyłych na zaproszenie rządu polskiego.

Są to: dr F. Norman White, główny komisarz Ligi Narodów; Rachel Crowdy, główny sekretarz Ligi Narodów; dr Gauthier i major Fitzhugh, delegaci komisyi epidemicznej; prof. Winslow, delegat Ligi Tawarzystw Czerwonych Krzyży; dr Ferriere i M. Frick, delegaci Komitetu Międzynarodowego Czerwonych Krzyży i prof. Th. Madsen, delegat Biura Międzynarodowego Hygieny Publicznej.

Onegdaj odbyto z delegatami konferencyę w sali obrad Min. Zdrowia w Al. Belwederskiej.

Członków misyi powitał p. minister Chodźko, zaznaczając, iż po raz pierwszy Polska przyjmuje oficyalną misyę Ligi Narodów, która przybyła nie dla celów politycznych, lecz dla przyjścia z pomocą. Minister wyraził swe uznanie dla przedstawicieli misyi Ligi Narodów, za zrozumienie roli i położenia Polski, nazwanej przez prezydenta Międzynarodowego Biura Hygieny Publicznej, profesora Velgha, na konferencyi w dniu 19 października 1920 r. „cytadelą, broniącą Europę przed zarazą".

Główny komisarz Ligi Narodów dr Norman White podał, iż na wezwanie Ligi Narodów dotychczas na walkę z epidemiami w Polsce złożyły fundusze państwa następujące: Anglia 50.000 funtów, Grecya 10.000 funtów, Japonia 5.000 f., Szwecya 3.000 f., Szwajcarya 2.150 f., Siam 25.000 franków francuskich, Belgia 1.000 funtów; Finlandya 364 f., Peru 42 f. i Austrya 27 f. Zapewniona jest dalej pomoc w rozmiarach następujących: Francya 50.000 funtów, Kanada 200.000 dolarów, Hiszpania 40.000 dolarów, Honduras 1.000 dolarów, Chiny 2.000 funtów, Albania 100.000 lirów, Niemcy milion marek papierowych, Dania 5.000 funtów, Urugwaj 5.000 pesetów w złocie. Razem spodziewane jest na pomoc dla Polski w zakresie sanitarnym 250.000 funtów. W zakończeniu swego przemówienia dr White, mówiąc o licznych i nieuniknionych trudnościach, podkreślił konieczność wzajemnego zaufania w tej pracy.

Obszerne sprawozdanie o pracy na polu walki z epidemiami, prowadzonej przez rząd polski, złożył prof. dr Emil Godlewski.

Misya po zwiedzeniu etapu J. U. R. na Powązkach dla jeńców i uchodźców oraz szpitala św. Stanisława na Woli wyjedzie do Baranowicz, następnie zaś ma zwiedzić Lidę, Wilno, Oszmianę, Szumsk, Niemenczyn, Grodno, Krym i Sokółkę. Z objazdu tego misya ma powrócić do Warszawy w piątek.

Zmierzch „czeskiego raju"

(List z Czechosłowacyi)

II.

Czechosłowaccy mężowie stanu urządzili pod względem gospodarczym swą republikę jak najfatalniej, nie pomnąc, że kraje sudeckie należały do uprzywilejowanych krajów byłej wielkiej monarchii, której sokami doszły do swego niebywałego rozkwitu. Z całej monarchii szły surowce do fabryk czeskich a w całej monarchii cła ochronne chroniły ich fabrykaty przed konkurencyą zagraniczną. Z rozpadnięciem się monarchii austro-węgierskiej musiało to siłą wypadków zmienić się. Do tych przemysłowych krajów wcielili oni jeszcze najbardziej uprzemysłowioną część rolniczych Węgier i to z dosyć silnym przemysłem żelaznohutniczym, tkackim, drzewnym i cukrowym Słowacyę. Marzyli oni bowiem, że mając węgiel i ogromny nadmiar fabryk będą najbogatszym krajem w Europie. Chyba marzyli, że cała Europa czeka tylko na ich fabrykaty.

Tymczasem nastąpiło rozczarowanie. — Cła ochronne starej monarchii stały się zabójcze dla konkurencyi zagranicznej przemysłu dzisiejszej Czechosłowacyi. Fabrykaty te miały cłami chroniony swój byt w monarchii, więc też nie potrzebowano ich i produkcyi doskonalić. Teraz odbija się to fatalnie. Czesko-słowackie fabrykaty uchodzą w świecie za liche, ogólnie twierdzą, że w stosunku do fabrykatów niemieckich są one warte ledwie 75 proc. Więc też nic dziwnego, że przemysł Czechosłowacyi traci do reszty zewnętrzne rynki zbytu, jakie jeszcze wątpliwie posiada. Skutki tego są nader fatalne dla państwa i spychają je szybko po pocnylni, szybko do przepaści. W kołach fachowych podają, że obecnie przemysł Czechosłowacyi jest w produkcyi ograniczony na 30 do 35, a w niektórych gałęziach nawet do 10 procent. Zmiany na lepsze nie widać, natomiast gromady towarów na zapas piętrzą się coraz bardziej i grozi dalsze zamykanie fabryk, hut i kopalń.

Rząd patrząc ,że państwo ma obecnie 43 miliardy koron długu (podług obecnego kursu około 500 miliardów marek polskich) na 12 i pół miliona ludności, przeto dla fikcyjnej równowagi naciska nieustannie i bezrozumnie śrubę podatkową. I tak od węgla pobiera 42.8 proc. podatku, z którego liczy sobie 1.200.000.000 dochodu rocznie. Niepomny ,że nietylko przelewa z pustego w próżne, ale popełnia zarazem harakiri na stanie gospodarczym państwa. Albowiem podatek węglowy podraża nietylko stopę życiową każdej gałęzi społeczeństwa, natomiast godzi w przemysł pracujący na wywóz. Albowiem czy zagranica ma kupować liche czeskie fabrykaty i to droższe, chyba poto aby ratować politykę imperyalistyczną rządu krachujące finanse państwa czeskiego. Również podobnie ma się rzecz z 1 proc. podatkiem od obrotu. Pomyślmy tylko od 100 K 1 K podatku a ile razy przejdą surowce i fabrykaty z rąk do rąk nim dojdzie towar dla konsumenta, tyle razy opłaca się ten podatek i towar drożeje. I ten podatek mieliby dla Czechosłowacyi ponosić również odbiorcy zagraniczni! Rząd zamierza jeszcze ów podatek obrotowy podnieść na 2% oraz zaprowadzić zyskowny podatek wywozowy, aby tylko łatać dziury w wydatkach państwa a potem?

Nędza o kapitały panuje straszna. 10,800.000.000 koron jest w obrocie. Rząd zaś nie może dostać znikąd pieniędzy. Nawet zakładom Skody nie może zapłacić 600.000 K. Aby obecnie nie puszczać tłoczni w ruch i przez to nie obniżać wartości kursu korony wydał z terminem do 21 grudnia b. r. bony kasowe. Jak będzie dalej niewiadomo, skoro obliczenia budżetowe zawiodą, tłocznia pójdzie w ruch.

Z 220 fabryk cukru całej Austryi znalazło się ich 180 w samych Czechach. Tamtego roku popyt był wielki na czeski cukier więc też uzyskiwano sporo wysokowartościowych dewiz. W bieżącej kampanii cukrowej liczno znowu na wielki popyt czeskiego cukru, więc rząd liczył na ogromne zyski, że go sprzeda za wysokowartościowe dewizy, ale holował, aż przeholował go wobec konkurencyi holenderskiego cukru z Jawy i rad był, że zdołał zbyć coś tego cukru do — Austryi niemieckiej za jej korony.

Minęły te czasy bezpowrotnie kiedy celem podtrzymania wywozu cukru dla dobra dewiz austro-węgierskich konsumenci całej monarchii opłacali fabrykantom cukru premie wywozowe, które w lwiej części płynęły do krajów dzisiejszej Czechosłowacyi.

Olbrzymi przemysł żelazno-hutniczy w Czechosłowacyi — który dawniej chroniły cła ochronne wielkiej monarchii dyktowane przez kartel żelazny stanął obecnie w szranki wobec wolnej konkurencyi. W roku 1920 osiągnęła produkcya tej gałęzi 41 proc. w stosunku do produkcyi przedwojennej. I już się duszą. Wszędzie idzie produkcya w dół wskutek braku zamówień .Obecnie dochodzi już do wygaszania wysokich pieców, co nienależy do rzeczy powszednich, tylko do faktu, że na długo utracono wszelką nadzieję zmiany na lepsze. Dotychczas takie wieści dochodziły z głębi Czech. Obecnie donoszą, że i w Boguminie — który wydarli Polsce — będą musieli wygasić wysoki piec. Ograniczają produkcyę w walcowni rur Hahna i z fabryki kablów podobne wieści nadchodzą z całych północnozachodnich Moraw. W Trzyńcu i Frysztacie jako na samych zrabowanych Polsce ziemiach granicznych wielkim wysiłkiem utrzymują jeszcze sztucznie ruch ale ten pomimo wysiłku słabnie coraz bardziej. W przemyśle maszynowym już nigdzie nie pracują całego, lecz tylko 3, 4 lub najwyżej po 5 dni tygodnia. Fabryki wagonów od czerwca wobec braku zamówień czeka widmo bezrobocia.

Stefan Górski.

(Dok. nast.)

LILI WOYNICZ

OLIWIA LATHAM

POWIEŚĆ Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego Marya Kreczowska

14

— Nie przypominam sobie, bym od czasu dzieciństwa płakała była więcej, niż dwa razy, a równowagę tracę bardzo rzadko.

Zaczął się jej przyglądać poważnie. Ona, zajęta myślą o ukochanym i jego stanie, przez cały ten czas myślała o swym towarzyszu, jedynie jako o lekarzu; w tej chwili jednak spostrzegła nagle, że ten ogromny obok niej siedzący człowiek mierzy ją krytycznem, bacznem spojrzeniem, co mogłoby być kłopotliwem, gdyby nie miało charakteru tak zgoła bezosobistego.

— To dobrze — rzekł, powoli odwracając od niej badawcze spojrzenie. — I proszę nie przerażać się bez powodu. Ja pani powiem szczerze, jeśli się okaże istotny powód do obawy.

— Pan myśli co do jego zdrowia?

— Co do tego, lub czegokolwiek innego.

W domu zastali pacyenta w gorączkowem podnieceniu, z nadmiernie rozszerzonemi oczyma i suchotniczymi wypiekami na twarzy. Doświadczonym wzrokiem Oliwia na pierwszy rzut oka poznała, że mocno cierpi i ze wszech sił stara się ukryć ból.

On jednak słabym zdławionym głosem uporczywie ją zapewniał, że nigdy w życiu nie czuł się lepiej, a cała ta choroba jest „jednym z bzików kochanego Karola".

— Musisz wiedzieć, że w obecności Karola człowiekowi nie wolno nawet twierdzić, że posiada własną duszę; taksamo mógłby się wdawać w argumentacyę z burzą morską. Myślałem, że nigdy już o nim nie usłyszę, więc napisałem mu, że jestem umierający i oto wczoraj rano zjawia się, jeszcze podobniejszy do niedźwiedzia, niż kiedykolwiek. Teraz, rozumie się, chce ze mnie zrobić coś podobnego. Ale ciebie narażać na tak daleką podróż! No, musisz się z tem oswoić, że ani mnie, ani mych płuc nie należy traktować zbyt seryo — nieprawdaż Karolu?

Oliwia rozejrzała się po pokoju. Karol wysunął się był w milczeniu i cicho zamknął za sobą drzwi, pozostawiając ich samych. Włodzimierz pochwycił ją za ręce, przyciągnął do siebie i począł gwałtownie całować, mamrocząc słowa namiętne, urywane. Wysunęła się z jego uścisku.

— Wołodya, posłuchaj; jeśli się będziesz denerwował, odejdę natychmiast. Będę przy tobie siedziała, jeśli przestaniesz mówić; a jeśli masz ból w piersiach, to dam ci świeży okład.

— Nic mnie nie boli, kochanie, skoro mogę patrzeć na ciebie; zgadzam się zresztą na świeży okład.

O ile mogła ulżyła jego cierpieniom, poczem usiadła w milczeniu, pozostawiając swoją rękę w jego. Leżał z zaciśniętemi ustami, silnie oplatając dłońmi jej ręce; wi-docznie cierpiał chwilowo bardzo silnie. Po chwili zaczął znów mówić, szybko, bezładnie, zadając mnóstwo pytań i odbiegając od nich bez czekania na odpowiedź. Temperatura się podnosiła i stopniowo tracił przytomność. Ostrożnie wysunęła rękę z jego uścisku i wyszła z pokoju szukać Karola.

Znalazła go w pokoju mieszkalnym, czytającego jakieś dzieło medyczne; długie nogi założył był pod stołem, jedną rękę wsunąwszy w strzechę lnianych włosów. W rzeczywistości nieznacznie był roślejszy od reszty ludzi; lecz powolna stanowczość jego ruchów w połączeniu z pewną masywnością głowy i ramion, sprawiały, że chwilami wydawał się olbrzymem. Cały jego wygląd stanowił tak rażący kontrast ze strzelistym, nerwowym, przesubtelnionym typem fizycznym, jaki sobie wyrobiła o Polakach, że mimo całej trwogi z powodu Wołodyi, natychmiast to sobie uświadomiła.

— Jakby jakiś bóg staro-północny, trochę niewykończony — pomyślała.

— Ach — ozwał się, podnosząc wzrok — właśnie chciałem panią poprosić do wieczerzy. Zaraz będzie gotowa.

— Proszę, może pan wejdzie zobaczyć Wołodyę; zdaje mi się, że należałoby mu dać jakiś środek uspakajający.

Gdy wreszcie im się udało chorego uśpić, Karol zaprowadził ją do sąsiedniego pokoju, nakrył do stołu, a gdy jadła, on przygotował jej łóżko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dmowski miałby jechać do Paryża?

Warszawski „Kur. Poranny" notuje pogłoskę, jakoby p. Dmowski był przez premiera Witosa brany w rachubę przy akcyi poparcia zabiegów o Górny Śląsk i ewentualnie udałby się do Paryża.

Tę pogłoskę — wedle powyższego dziennika — uprawdopodabnia „dość korydyalny stosunek p. Dmowskiego do niektórych leaderów PSL oraz dłuższe konferencye w Sejmie z posłem Bojką..."

Rozumie się — pogłoski, nawet bezpodstawne, szerzyć mogą zwolennicy p. Dmowskiego.

Gdyby jednak na dnie tych pogłosek tkwiło jakieś ziarno prawdy — powiedzielibyśmy w tym wypadku: Rozumie się sprawa górnośląska jest tej wagi, że najzaciekłejszemu przeciwnikowi naszemu nie chcielibyśmy zamykać drogi do konsylium dyplomatycznego nad nią.

Kwalifikacye p. Dmowskiego — płynące z udoświadczenia — stawiamy tysiąckroć wyżej (możnaby tu jeszcze zwiększyć tę wielokrotną) od kwalifikacyi p. Paderewskiego.

Sądzimy również, że mając tak poważne zadanie przed sobą — p. Dmowski, znalazłszy się nanowo w Paryżu, wyzbyłby się swoich złych nawyczek politycznych, polegających na kopaniu **za granicą** dołków pod tymi osobami, których w kraju najbardziej zwalcza zaciekłość partyjna endecyi.

Istnieje jednak jeden **niesłychanie ważny szkopuł**. Mianowicie zewsząd podkreślana niechęć, jaką zjednał sobie w oficyalnej Anglii p. Dmowski. Zła fama u państwa, na którego decyzyi zależy nam niezwykle, tworzy zatem przy tej ewentualnej kandydaturze **rekomendacyę, bardzo zmuszającą do zastanowienia się!**

Na tym punkcie — bierzemy przedstawiciela pokrewnego obozu — Paderewski miał pozycyę znacznie lepszą.

Ciążyła jednak nad jego poczynaniami klątwa nieudolności politycznej.

Baczmyż, ażeby nad domniemanemi poczynaniami p. Dmowskiego nie zaciążyła klątwa nieżyczliwości, którą sobie zjednał w Londynie.

Drugiego Śląska nie mamy na stracenie!

Groźba strejku w przemyśle naftowym

Lwów, 16 kwietnia.

(**Czwarty dzień obrad**)

Pracodawcy widząc, że swem postępowaniem bardzo utrudnili dojście do porozumienia a nie chcąc wziąć na siebie odpowiedzialności za zerwanie pertraktacyi, wymyślili nowy sposób układania się z robotnikami, a mianowicie zaproponowali wybór komisyi po 4 z każdej strony, która będzie miała za zadanie wynaleść drogę wyjścia dogodną dla jednej strony i drugiej. Robotnicy zgodzili się na tą propozycyę i wybrali delegatów, którzy następnie podjęli pracę nad ustaleniem postulatu mężów zaufania. Inni delegaci robotników mają oczekiwać na rezultat prac komisyi.

Po dwugodzinnych pracach delegaci robotników złożyli sprawozdanie o stanie prac komisyi. Ponieważ delegaci pracodawców mieli polecenie definitywnie punkt mężów zaufania załatwić, zaproponowali del. rob., by ci ze swej strony bez porozumienia się z resztą delegatów, definitywnie sprawę mężów zaufania przeprowadzili. Tej propozycyi robotnicy nie przyjęli, ostateczne załatwienie uzależnili od zgody wszystkich delegatów robotników, przy składaniu sprawozdania z odbytych narad. Robotnicy przedłożyli projekt, który przez pracodawców byłby przyjęty, o ile robotnicy się zgodzą na niego, projekt ten opiewa:

„Pracodawcy kopalń i rafineryi oświadczają, że robotnicy będą upoważnieni do przedstawiania swoich życzeń i zażaleń osobiście lub przez uznanych zastępców wybranych z grona robotników danego przedsiębiorstwa. Zastępcom tym przysługiwać będzie prawo przedkładania życzeń i zażaleń robotników kierownictwom przedsiębiorstw we wszystkich kwestyach spornych wynikłych ze stosowania obowiązujących umów zbiorowych zawieranych między organizacyami przedsiębiorców i robotników, oraz w kwestyach wynikłych ze stosowania ustaw dotyczących czasu pracy".

Projekt wymaga jeszcze zatwierdzenia plenum delegatów.

W dyskusyi robotnicy, rozpatrując różnice, jakie nowa stylistyka tego postulatu przynosi, doszli do przekonania, że trudno będzie się zgodzić na podobne załatwienie. Jednym z poważniejszych argumentów przemawiających przeciw jest fakt, że ten nowy projekt, obejmujący cały przemysł naftowy i rafineryjny, przekreśla we wszystkich rafineryach i kopalniach na zachodzie dotychczasowe zdobycze robotników, a w swych postanowieniach przynosi tak mało robotnikom z Borysławia, że ofiary nie odpowiadają w żadnym stosunku zdobyczom towarzyszy borysławskich.

Zdając sobie jednak sprawę, że nie można wszystkiego stawiać na kartę, postanowili robotnicy uzależnić przyjęcie tego postulatu od przyjęcia innych punktów spornych przez pracodawców.

W tym celu wybrano kilka komisyi, które mają za zadanie przeprowadzić obrady nad innemi punktami wraz z delegatami pracodawców. Komisye poszczególne pracują po kilka naraz prace komisyi muszą przyjść jednak na pełne obrady plenum delegatów, na których uzyskać mogą moc obowiązującą.

Obrady nad wszystkimi punktami spornymi są w toku. Dotychczas ustalono punkt: aprowizacya rodzin mieszkających poza miejscem pracy na następujących zasadach:

Za miesiąc marzec zostanie tym rodzinom wypłacone gotówką 800 mk. nakażdego członka rodziny z zastrzeżeniami przewidzianemi ustawą aprowizacyjną, a odnoszącą się do posiadanych morgów własnego pola, z tem że ci co posiadają poniżej 2-ch morgów włącznie, otrzymają wynagrodzenie za aprowizacyę na wszystkich członków rodziny będących w utrzymaniu pracującego; ci który posiadają powyżej dwóch morgów, za każdy morg następny odpada jedna osoba.

(Do tej chwili wyników obrad nad innemi punktami jeszcze nie mamy. Czy do porozumienia dojdzie, narazie niewiadomo. Przy większem zrozumieniu przemysłowców kofliktu możnaby łatwo uniknąć.)

Wiadomości polityczne

Groźby francuskie a kontrpropozycye niemieckie. „Temps" donosi o konferencyi, która się odbyła w pałacu Elizejskim. Narady ustaliły zarządzenia wojskowe i gospodarcze, które natychmiast po 1-szym maja będą przeprowadzone, skoro tylko komisya reparacyjna stwierdzi protokolarnie, że Niemcy nie dotrzymały zobowiązań. Wśród tych zarządzeń, które poczynione będą w porozumieniu z sprzymierzeńcami, znajduje się okupacya wojskowa obszaru Ruhr i jego gospodarcza eksploatacya na rzecz rachunku reparacyjnego. Ta okupacya może wymagać powołania pod broń rocznika 1919, który dopiero przed niedawnym czasem został zdemobilizowany, a być może także i rocznika 1918. Marszałek Foch przedłożył sprawozdanie o potrzebnych ilościach wojska do zabezpieczenia na wszelki wypadek przeprowadzenia ewentualnych zarządzeń przymusowych. Donoszą z Berlina, że Simons ma zamiar zażądać arbitrażu trybunału międzynarodowego w sprawie oceny wartości towarów, dostarczonych już państwom sprzymierzonym przez Niemcy, oraz zdolności płatniczej Niemców. „Temps", przedrukowując tę informacyę, sądzi, że Simons działa w dalszym ciągu tak, jak gdyby traktat wersalski nie istniał wcale.

Udział Ameryki w sprawach europejskich. Dzienniki angielskie podają urzędową wiadomość z Waszyngtonu, wedle której Stany Zjednoczone postanowiły mieć swojego przedstawiciela na konferencyi w sprawie odszkodowań, oraz na wszystkich innych konferencyach, na których będą poruszane sprawy, związane z wojną światową.

-ooo-

KAROL DE COSTER

Rycerz Halewin

19

(Z „Legend flamandzkich")

Spolszczył Przecław Smolik

„Boża ręka nad nami", — rzekła panna.

W tej chwili przeleciał nad ich głowami wielki kruk, a na jego grzbiecie siedział mały wróbel, kujący go swym dziobkiem zajadle, wydzierający mu oczy, pióra y kęsy ciała y piszczący przy tem z okrutną złością. Za życia rozdzierany y ranny kruk przelatywał mimo jadących tu y tam, w górę y wdół, w prawo y lewo, próbując zrzucić z plec małego wroga, uderzał na ślepo ciałem o pnie y gałęzie drzew y krakał donośnie w dzikiej trwodze. W końcu padł martwy y oślepiony na siodło pana Halewina. Ten pojrzał nań y zrzucił go z siodła na drogę. Zwycięzca zasie uleciał y siadł na pobliskiej gałęzi, trzepocąc się, czyszcząc dzióh y pióra y świegocąc wielce radośnie.

„Z zacnegoś ty widno rodu, mój dzielny ptaszku", — zawołała do ptaka imćpanna Magdalena. — „Pójdź do mnie, a dam ja ci grzeczny domek y karmić cię będę co najlepszem ziarnem".

Pan Halewin rzekł z wielkim gniewem: „Oto nikczemny y zuchwały chłop! Jeślibyś ty wpadł w moje ręce, nie długą byłaby wierę twa uciecha ze zwycięstwa nad ślechetnym krukiem!" — A wróbel ćwierkał bez przerwy uciesznie, jakgdyby chciał sobie dworować z pana Halewina.

„Jakoż to śmiecie radować się, mościa panno, klęską kruka y chwalić owe plemie nikczemne, skoro wam wiadomo, iż w moim znaku rodowym jest kruk, godło mego sławnego dziada Dyrka? Zali nie wiecie o tem, jako y wam tyż nie długo już ćwierkać na tej ziemie?"

„Ja", — odpowiedziała panna, — „będę ćwierkać tak długo jak długo spodoba się Bogu, panu memu".

„Nie ma tu dla was drugiego pana, kromia mnie jedynego", — rzekł dumnie pan Halewin.

W tejże chwili uczuł pan Halewin wielki chłód w ciele, bowiem serce Anny Maryi, na jego piersi, chociaż żyło jeszcze, stało się jakoby kawał lodu. Y poznał pan Halewin, że serce to już wrychle bić ustanie y rzekł do imćpanny Magdaleny: „W samą porę jawiłaś się mościa panno".

„Kogo Bóg wiedzie, ten zawżdy w porę przychodzi", — odpowiedziała.

„Ktoś zacz, mościa panno, która samotrzeć moją dziedzinę najeżdżasz, śpiewasz, w róg dmiesz y sprawiasz się mojem państwie tak zuchwale?"

„Jam córka walecznego rycerza Raula, pana na zamku Heurne".

„Y nie lękacie się mościa panno wjeżdżać w państwo moje y nachodzić się tutaj, gdzie nikt nie śmie stąpić?"

„W rodzie Heurne nie ma bojaźliwych", — rzekła.

„Dzielna z was wierę dziewka".

„Jam córka rycerza Raula, pana na zamku Heurne".

Jechali dalej czas niejaki w milczeniu.

Pan Halewin dźwignął dumnie głowę y rzekł: „Zali jam nie niezwyciężony, mocny y urodziwy? Zali nie ostanę się takim po wsze czasy? Zaiste, wszystko składa mi się po myśli. Drzewiej musiałem śpiewać na mrozie, wśród śniegu y wichru, by panny bez zmazy przywabiać; owo dziś najślachetniejsza z nich, najgodniejsza y najurodziwsza samotrzeć o białym dniu przybywa, zgoła pieśnią moją nie przyzwana. Oto godne świadectwo mej rosnącej mocy. Zali może się kto równać zemną? Nikto kromia Boga. Jemu niebo, mnie zasie ziemia, moc y wola nad wszystkiem, co żywie. Gdzież te wojska, te gromy, te burze, któreby mnie pokonać mogły? Zwycięzcą nad wszystkimi ja — —"

„Ja", — odpowiedziało mu siedem głosów naraz, siedmiokrotne echo. Pan Halewin roześmiał się głośno. Echo odpowiedziało na jego śmiech śmiechem, jeno po wielokroć dłuższym, mocniejszym y straszniejszym. Pan Halewin widno radował się tej hucznej wrzawie y śmiał się jeszcze głośniej, echo zasie odpowiadało mu po siedem kroć. Y zdało się imćpannie Magdalenie, jakoby w knieji krzyczało tysiąc mężów. Aże pies się strwożył y zawył tak żałośnie, iż imćpannie Magdalenie słyszał się głos tysiąca psów, wyjących w lęku śmiertelnym. Y koń się pana Halewinowy strwożył, stanął dęba y uszy na łbie stulił, chrapiąc y kwicząc. Y byłby pana Halewina zrzucił z siebie, gdyby go był nie ścisnął ostrogami y niepowiódł siłą przez miejsce siedmiokrotnego echa. Lecz Siwek, młody rumak imćpanny Magdaleny, ani drgnął.

Y znów jechali przed się dalej w milczeniu, aż podjechali oboje na Pole tracenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wyrok w sprawie banku S. Natanson i synowie

W warszawskim sądzie pokoju rozstrzygana była dnia 16 bm. sprawa p. K. Natansona, względnie wymienionego w nagłówku banku.

Treść sprawy jest znaną czytelnikom naszym. Polega ona na niedozwolonym wywozie z granic Rzeczypospolitej walorów pieniężnych.

W sprawie tej zapadł następujący wyrok:

Sąd X-go okręgu postanawia w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Kierownika i wspólnika firmowego domu bankowego S. Natanson i S-wie, Kazimierza Natansona lat 67, w zarzucie z art. 11 Rozporządzenia Ministra Skarbu o ograniczeniu obrotów dewizami i walutami zagranicznemi, **skazać na grzywny M. 100.000** (sto tysięcy), z zamianą w razie nieściągalności na rok aresztu i na opłatę sądową Marek 10.000.

Dwie paczki z czternastoma pakietami zawierającemi papiery wartościowe na sumę Rubli 448.350 i w banknotach rosyjskich na R. 3,500, razem na sumę R. 451.850 — według Centralnej Kasy Państwowej z dn. 28 stycznia 1921 r. **za nr. 1 skonfiskować na rzecz skarbu.**

Kazimierza Natansona **pozbawić na jeden rok prawa zarządzania domem bankowym** S. Natanson i Synowie.

Monopol tytoniowy

I.

Co jakiś czas tak w prasie endeckiej jak pokrewnej wielko-kapitalistycznej pojawiają się sążniste artykuły usiłujące wmówić i w rząd i w społeczeństwo jaki raj nastanie dla obydwu tych czynników, skoro się odda cały przemysł tytoniowy w ręce przemysłu prywatnego. Wywody te można wystosować lub mogą one przekonać tylko tak bezkrytyczne i niezastanawiające się nad niczem społeczeństwo jak nasze, dające posłuch każdemu hasłu a jak w niniejszej sprawie nieznającemu jej dziejów.

Wieki liczące doświadczenia, jakie na tem polu poczyniły państwa kulturalne dowodzą mianowicie, że dążności powyższe są wyłącznie dyktowane interesem wielkiego kapitału. I tą drogą chce on bowiem wydrzeć dla siebie niezmierne dochody, jakie państwu a zatem i ogółowi przyniósłby monopol tytoniowy, lecz także narażać na niebezpieczeństwo zdrowie palących przez nieuczciwy wyrób, przed czem władza przedewszystkiem nasza nigdy nas nie ustrzeże.

Monopol ten istniał, że przytoczymy tylko najbliższe nam jednostki państwowe w Austryi, Bośni, Francyi, na Węgrzech i we Włoszech. O ile chodzi o interes palących najsumienniej prowadzony był ten monopol w Austryi. Pamiętamy i wspominamy przecież dotąd wszyscy, jak doskonałe były wyroby tego monopolu.

Wielu z nas wyjeżdżając za granice byłej Austryi z musu posługiwało się tam wyrobami monopolowymi innych państw lub ich przemysłu prywatnego. Wtedy dostrzegaliśmy różnicę między tymi wyrobami oraz ich ceną i doznawaliśmy zadowolenia, kiedy w Niemczech, gdzie monopol austryacki utrzymywał własne składy, można było dostać czyto tytoniu, czy cygar lub papierosów wyrobu austryackiego.

Wszystkie one były jednego smaku, jednego rodzaju, uczciwie zrobione i o wadze najdokładniejszej. Jeżeli jednak znalazł się jakiś błąd można się było użalić, a dyrekcye skarbowe nietylko szkodę wynagradzały, lecz przepraszały i usprawiedliwiały usterki. Wogóle znać tu było na każdym kroku pracę kupca i przemysłowca uczciwego dbającego coprawda surowo o swój interes i zgniatającego każde współzawodnictwo lecz i o dobro odbiorców swoich.

Mimo to stosownie do natury ludzkiej dążącej do coraz lepszego lub nowego palacze austryaccy nawet w Austryi przebywając przemycali wyroby tytoniowe z Niemiec i Rosyi, jako cokolwiek tańsze, lub sprowadzali je z Bośni, co było dozwolone. Z wyrobów monopolowych węgierskich nie korzystano, gdyż były znacznie gorsze od austryackich a w cenie równe.

Przemycający obce tytonie przekonywali się przecież zwykle niebawem, że jednak austryackie wyroby są najlepsze i zaprzestawali używania innych, zwłaszcza że przemycanie groziło zawsze niebezpieczeństwem z powodu bardzo wysokich kar tak materyalnych jak wolnościowych. Zwłaszcza zaś, że czynniki nadzoru były uczciwsze jak nasze i prędzej czy później chwytały przemytników.

Mimo swej dobroci wyroby tytoniowe austryackie były bez porównania tańsze od francuskich i włoskich a nadto ulepszały się coraz więcej wprowadzając nowe odmiany tak pod względem smaku jak wyglądu. Monopole dawnej monarchii austryacko-węgierskiej były więc uczciwymi przemysłowcami zadawalniającymi się średnim zyskiem, podczas gdy francuski i włoski miały zeń dochody dwukrotnie większe mimo jakości co najmniej o tyleż gorszej. Tam też, przemycanie obcych wyrobów tytoniowych kwitło i kwitnie jak przekonałem się podczas mej ostatniej podróży.

Państwa sukcesyjne zatrzymały też ten monopol i odziedziczywszy urządzenia tegoż i umysłowe i materyalne prowadzą go dalej w sposób dawny, a Jugosławia zachwyca się monopolem tym, zyskanym z Bośnią. Dlatego też nie tajnem jest nikomu, jak wielu z nas łasych jest na uzyskanie wyrobów czy to austryackich, czy czeskich, a wtedy odrzucają zalewające Polskę wyroby tytoniowe amerykańskie, bułgarskie i holenderskie.

Już z tych kilku przystępnie opisanych objawów widać, że monopol ten prowadził rząd austryacki systemem kupieckim, ale rzetelnym, a zatem przy dobrej woli i rząd może być dobrym kupcem i przemysłowcem, jeżeli kierownicy jego mają rzeczywiście dobrą wolę, olej w głowie i zrozumienie uczciwe dobra ogółu.

Urzędników zarządu monopolu tytoniowego z wykształceniem nie domowem, lecz uniwersyteckiem, prawniczem po dokładnem zapoznaniu się z zawodem wysyłał rząd na zakupno tytoniu do Ameryki, w szczególności na Kubę, do Azyi, Bośni, Bułgaryi, Egiptu, Węgier, kolonii holenderskich i tam zamawiali oni i zakupywali surowce potrzebne, które po apreturze odpowiadającej najwyższemu stanowi nauki przerabiały fabryki państwowe. Rozumie się, że nieznany był tym urzędnikom i wprost niedopuszczalny nietylko panujący, lecz rozwielmożniający się u nas coraz więcej system zarabiania na zakupach dla rządu czynionych i bawienia się tych czynników za granicami państwa jak miliarderzy lub opryszki ku zgorszeniu całego świata.

O zakupujących tych urzędnikach nikt nigdy nie pisał w pismach zagranicznych, wiedzieli o nich tylko kupcy lub producenci, ale nie cały świat jak o naszych misyach, bez względu pod jaką nazwą kompromitują one Polskę.

O ile pewnych rodzai tytoniu nie można było nabyć w stanie surowym zakupywano wyroby gotowe i sprzedawano w oryginalnych opakowaniach z mierną podwyżką ceny. Tak było z tytoniem i papierosami egipskimi i cygarami hawańskimi. W Austryi samej zaś rozszerzano, o ile można było uprawę tytoniu, jak wiemy o tem z tego, co się działo na tem polu w Galicyi wschodniej ku korzyści i zadowoleniu rolników.

Pod względem socyalnym zaś monopol ten był w porównaniu z innymi przedsiębiorstwami wprost dobrodziejem urzędników i robotników swoich. To też szczególniej ci ostatni chronili się pod jego skrzydła, a kraje pojedyncze starały się i uważały za wielkie dobrodziejstwo, jeżeli uzyskały fabrykę tytoniu. Najmniej stosunkowo było ich w Galicyi, jakkolwiek winno ich być nie pięć lecz conajmniej dziesięć. Posłowie jednak tutejsi stronnictw rządowych jak teraz tak i wówczas zajmowali się polityką osobistą, protekcyami, koncesyami i t. d. a nie dbali o rozwój przemysłowy kraju i potrzeby ogółu a najmniej robotników. To ostatnie właśnie dlatego, aby nie mający uczciwych wynagrodzeń pracowali za bezcen i w nieludzkich stosunkach w ówczesnych jak obecnych wielmożów.

I w tych fabrykach przyznać trzeba powstawały czasem niepokoje, lecz jak kolejowe tak i te usuwano wnet nie gwałtem lecz zapomocą porozumienia ku obopólnemu zadowoleniu. — O kradzieżach tytoniu, jakie dzisiaj są na porządku dziennym w fabrykach monopolowych od chwili przełamu w Austryi mowy nie było, gdyż aparat cały pracował tak składnie i sprężyście, że wyjątkowy drobne wypadki były one tak samo niemożliwe jak lichwa tytoniowa, na jakiej jak ogólnie wiadomo wzbogacili się ogromnie pewni urzędnicy tych fabryk.

Owocem tej piętnowanej jako zgniła i biurokratyczna gospodarki było, że skarb austryacki z monopolu tego w roku 1913 miał czystego dochodu 375 milionów k., równych dzisiaj conajmniej 37 miliardom marek. Warto się zastanowić, jakby dzisiaj wyglądał skarb polski, mając taki dochód i jakby stała marka polska.

Austrya liczyła wówczas 29 milionów mieszkańców, Polska liczy przeszło 30 milionów. W Austryi panowała karność i przestrzegano pod pewnym względem przyzwoitości co do tego, kto, gdzie i kiedy mógł palić. U nas zwiększyła się liczba palących co najmniej o 50 proc., a nadto palą podczas pełnienia służby mimo niebezpieczeństw często z tem połączonych, kolejowcy, pocztowcy, żołnierze stojący na warcie i panienki oraz panie upiększające i przyczyniające się tak skutecznie do przyspieszenia i wydatności pracy bo biurach nietylko prywatnych, lecz przedewszystkiem rządowych. Nadto w pociągach niema obecnie przedziałów dla niepalących, to też wszystko ćmi.

Gdyby więc panowała w gospodarce tytoniowej taka sprężystość, uczciwość, porządek i rzetelność jak w zgniłej Austryi, skarb polski, gdyby nie był opanowany przez wielki kapitał, mógłby zapewne liczyć na dochód 37 miliardów z tego źródła, a marka nasza już tylko z tego powodu byłaby warta nie 0.60 centyma lecz przynajmniej 10.

Cóż to jednak obchodzi przemysłowców lekkiego zarobku w byłym zaborze rosyjskim i pruskim. Ci ostatni najgłośniej gardłują i wszelkie możliwe sprężyny poruszają, aby miliardy te dostały się w ich ręce a nie skarbu państwa, które jak buzią udają tak kochają. Na czele tych obrońców tytoniowego przemysłu prywatnego stoi od początku nie kto inny, jak osławiony Hącia.

KRONIKA

Kraków, 16 kwietnia.

Zakończenie strejku w teatrze im. Słowackiego

Przez cały poniedziałek toczyły się rokowania między artystami a prezydyum miasta, reprezentowanem przez wiceprezydenta Rollego. Pertraktacye doprowadziły do ugody, na podstawie której **artyści** otrzymali 50% podwyżki swych stałych poborów. **Robotnikom** ofiarowano 45% podwyżki, na co się nie zgodzili, tembardziej że podwyżka ta miała być przyznaną w formie dodatku drożyźnianego. Aby jednak umożliwić dzisiejsze (wtorkowe) przedstawienie, robotnicy postanowili **podjąć pracę** z zastrzeżeniem, że Związek ich będzie pertraktował o dalszą podwyżkę.

Także artyści i robotnicy Teatru powszechnego otrzymali powyższe podwyżki. W tym teatrze w poniedziałek przedstawienie nie odbyło się.

Syndykat dziennikarzy krakowskich odbył w niedzielę 17 b. m. walne zgromadzenie w lokalu własnym przy placu Szczepańskim 7 pod przewodnictwem prezesa dra Beaupré'go. Sprawozdanie za rok ubiegły przyjęto do wiadomości, poczem w miejsce wylosowanych członków wydziału zostali wybrani pp.: Roman Woyczyński, wiceprezes, Grzywiński (PAT), Jastrzębski („Naprzód"), Matyasik („Głos Narodu"), Mikulski („N. Reforma"), dr Rubel („Goniec"); dawni członkowie wydziału, którzy nadal pozostali, są następujący pp.: dr Antoni Beaupré, prezes („Czas"), Wincenty Korolewicz, sekretarz („Naprzód"), Bassara, skarbnik („Czas"), Haecker („Naprzód"), Stankiewicz („Il. Kuryer Codz."), Zehenter („Rzeczpospolita").

Jeszcze wyższe ceny soli. Magistrat, prostując ogłoszone poprzednio ceny soli, podaje do wiadomości, że państwowy zarząd monopolu soli ustanowił dla sprzedaży detalicznej cenę soli warzonkowej na 24 Mk, a soli szarej mieltej na 14 Mk za 1 kg.

Z dyrekcyi odbudowy w Krakowie piszą nam: Z związku z programowem zredukowaniem urzędów państwowych zarządziło ministerstwo robót publicznych likwidacyę okręgowej dyrekcyi odbudowy w Krakowie i przeniesienie jej personalu do wschodnich dzielnic Polski, bardziej zniszczonych przez wojnę. Szefem dyrekcyi odbudowy zamianowało ministerstwo robót publicznych inżyniera Ludwika Ramulta.

Misya angielska z Opola bawiła w Krakowie przez 3 dni. W skład misyi wchodziło 5 osób, w tem jedna kobieta. Przewodniczącym misyi był pułk. Hafter. Goście zwiedzili zabytki historyczne Krakowa, muzea, katedrę na Wawelu i t. d., a następnie saliny wielickie. Wczoraj rano misya opuściła Kraków, udając się z powrotem do Opola.

Przedstawiciel Japonii w Krakowie. Przez dwa dni bawił w Krakowie przedstawiciel misyi japońskiej w Warszawie p. Jamawaki, który w towarzystwie delegowanego przez M. S. W. rotmistrza Zielińskiego zwiedził w niedzielę zabytki Krakowa, między innymi katedrę i zamek wawelski oraz zbiory Feliksa Jasieńskiego. Wieczorem odbyło się przyjęcie w hotelu Saskim, zaś w poniedziałek gość japoński zwiedził saliny wielickie, a wieczorem odjechał z Krakowa.

Kurs stolarski przy miejskim Muzeum przemysłowem im dra Baranieckiego urządzony wspólnie z krajowym patronatem rękodzieł i przemysłu rozpoczyna się w poniedziałek 25 kwietnia o godzinie 2 po południu w gmachu Muzeum, Smoleńsk 9, II p.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj premiera zabawnej komedyi S. Lopeza „Brzydki Ferrante" z p. Adwentowiczem w roli tytułowej. Na dzisiejsze przedstawienie ważne są jedynie bilety z datą dzisiejszą 19 kwietnia. „Ferrante" powtórzony będzie we czwartek, zaś we środę 20 bm. i piątek 22 bm. powtórzenie „Hamleta".

Z teatru Bagatela. Dowcipna ogromnie i pełna krotochwila Bissona „Niespodzianki rozwodowe" grane tak świetnie na scenie naszej, powtórzone będą dzisiaj i jutro wieczorem, budząc znowu serdeczne wybuchy śmiechu i wesołości. Pozostałe jeszcze bilety nabywać można przy kasie teatru.

„Błękitny mazur", operetka Fr. Lehara, zapowiadana od roku, wejdzie wkrótce na repertuar teatru Nowości. Operetka ta osiągnie niewątpliwie największy sukces w obecnym sezonie dzięki znakomitemu librettu i nadzwyczaj melodyjnej muzyce. Reżyserye prowadzi dyr. Pilarski, część muzyczną kap. Szczepański. W operetce tej wystąpi po raz pierwszy nowozaangażowana para baletowa Leokadya i Józef Ciesielscy.

Jedyny wieczór eksperymentalny dra Radwana z udziałem oryentalnego medyum p. Sabiro odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 11 wieczorem.

Wykłady K. H. Rostworowskiego: „Rozwój idei religijnej" odbywają się w każdą środę i sobotę staraniem Związku literatów w Domu artystów. Jutro (środa) tematem prelekcyi będzie: totemizm, manizm i fetyszyzm, w sobotę: politeizm. Pocz. o g. 8 wieczor.

Wieczór recytacyjny L. Konopnickiej-Pytlińskiej na temat „Wczoraj i dziś" (poezya przed i powojenna) odbędzie się dziś (wtorek) o godz. 8 wieczór w Domu artystów (plac św. Ducha) staraniem Związku literatów.

Ze sportu. Dalszy ciąg zawodów o mistrzostwo klasy A rozpoczęły pomiędzy sobą dnia 16 i 17 bm. „Jutrzenka" i „Wisła" oraz „Cracovia" i „Makkabi". Zawody były mocno utrudnione z powodu przemokłego wskutek dwudniowego deszczu boiska. — Zawody „Jutrzenki" z „Wisłą" zakończyły się wynikiem nie dającym rozstrzygnięcia 3:3 (2:2). Grę rozpoczęła „Jutrzenka" silnym lecz bezskutecznym atakiem trwającym 15 minut. Nagle przebił się atak „Wisły" przez tyły przeciwnika i zdobył przez Danza pierwszy punkt. Nastąpiły silne i ładnie przeprowadzone ataki „Jutrzenki" uwieńczone w krótkich odstępach czasu dwoma punktami. W ostatniej sekundzie przed końcem halftim'u uzyskała „Wisła" drugi punkt wyrównywujący szanse. Druga połowa zawodów była znacznie powolniejsza. Częste ataki „Wisły" uwieńczone zostały uzyskanym goalem, który wkrótce wyrównała „Jutrzenka" bramką ładnie strzeloną przez Krumholza. Sędziował poprawnie p. Kałuża.

Zawody niedzielne pomiędzy „Cracovią" a „Makkabi" zakończyły się przewidzianą klęską „Makkabi w stosunku 6:2 (2:0) bramek. Gra rozpoczęła się ostro i zapowiadała się bardzo zajmująco, a zakończyła się istnym pogromem graczy, urządzonym przez sędziego kierującego zawodami, który wydalił z boiska czterech graczy, osiągając w tym względzie rekord, jakiego Kraków nie pamięta. Pierwszą bramkę zrobiła „Cracovia" w 28 minucie po bardzo pięknej walce, w której popisywały się dobrze usposobione tyły „Makkabi" oraz znakomita linia ataku „Cracovii". Obie strony zrobiły po jednej bramce z rzutu karnego, pomimo iż oba rzuty karne nie były uzasadnione. Dalszy przebieg gry po uzyskanym pierwszym goalu przez „Cracovią" a zwłaszcza druga połowa zawodów wypełnioną była ciągłymi kłótniami pomiędzy graczami, wyrzucaniem graczy z boiska oraz kocią muzyką urządzoną przez gratisową publiczność podmiejską.

Zjazd maszynistów i palaczy kolejowych z całej Polski rozpoczął w poniedziałek rano dwudniowe obrady w sali Izby handlowej w Krakowie. Na zjazd przybyło około 200 delegatów ze wszystkich stron Polski. Obrady zagaił p. Chruścicki, który wskazał na ciężkie warunki bytu wśród pracowników kolejowych. Następnie powitał zjazd poseł Rajca (NPR), wyrażając następnie cześć ludowi górnośląskiemu, przedłożył rezolucyę, wzywającą rząd do dopilnowania słusznych praw Polski do Górnego Śląska. Rezolucyę przyjęto przez aklamacyę. Następnie dokonano wyboru prezydyum zjazdu. W skład prezydyum wchodzą pp. Zygmunt Depta, przewodniczący, Mąsior, zastępca przew., z ramienia palaczy wybrano do prezydyum p. Paprockiego, na sekretarzy powołano pp. Cichego i Sawickiego. Sprawozdanie z wyników konferencyi delegatów maszynistów i palaczy u prezydenta ministrów Witosa i wiceministra kolei p. Eberhardta złożył p. Chruścicki.

Nieudała ucieczka więźnia. Wczoraj po południu z aresztów biura bezpieczeństwa przy ul. Kanoniczej w Krakowie usiłował zbiec niebezpieczny włamywacz Lichtenfeld, aresztowany przed kilku dniami za liczne kradzieże. Lichtenfeld wysłany po wodę skorzystał ze sposobności chwilowego zwolnienia i wszedł do jednego z biur urzędu, skąd w zamiarze ucieczki wyskoczył przez okno z pierwszego piętra na ulicę Podzamcze. Ucieczka nie udała się, gdyż skok był nieszczęśliwym, narażając zbiega na ciężkie potłuczenie tak, że nie mógł podnieść się z bruku.

Mąka a mydło. Organa urzędu walki z lichwą w Krakowie zakwestyonowały u Izaka Mąka, zamieszkałego przy ul. Józefa 26 około 60 pak mydła wagi 4000 kg, które Mąk magazynował w celach spekulacyjnych w składzie firmy Szapira, ul. Józefa 5. Zachodzi podejrzenie, że mydło zostało przez Mąka sprowadzone w sposób nielegalny z zagranicy. W czasie rewizyi u Mąka znaleziono większą ilość ryżu, cytryn, orzechów amerykańskich, które to artykuły, jak dochodzenia wykazały, sprowadzano z zagranicy na podstawie zezwoleń, wydanych innym firmom.

Aresztowanie szajki złodziejskiej. Policya aresztowała na stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów szajkę złodziejską, a mianowicie Michała Kułka (lat 17), Józefa Wojtowicza (lat 21), Tadeusza Madeja (lat 16) i Franciszka Mazura (lat 16). Szajka ta skradła z wozów kolejowych worek mąki, śliwki, marmoladę i inne przedmioty wartości kilkadziesiąt tysięcy marek. Przedmioty skradzione sprzedawali oni niejakiej Źródłowskiej i Eliaszowi Kopsowi.

Kozioł i Fryc. Na podstawie informacyi policyi doniesiono onegdaj o aresztowaniu na stacyi kolej. w Brzesku Antoniego Fryca za kradzież 3.600 mk. Jak się okazało informacya była błędną o tyle, że aresztowany złodziej nazywa się Kozioł, zaś Antonim Frycem jest żandarm, który Kozła aresztował i zaprowadził do kozy... Ładna pomyłka.

—ooo—

Z POLSKI

Ferye szkolne nie będą skrócone. Ministerstwo oświaty zawiadamia, że pogłoski o skróceniu wakacyj letnich w roku bieżącym do 6 tygodni są zupełnie bezpodstawne. Inicyatywy tego rodzaju ministerstwo wogóle nigdy nie podejmowało. Wakacye trwać będą normalnie, t. j. od końca, a w niektórych szkołach od połowy czerwca, do końca sierpnia.

Odznaczenie oficerów amerykańskich. Korespondent nasz warszawski donosi: W Waszyngtonie odbyła się uroczystość wręczenia krzyża „Virtuti militari" dwom oficerom amerykańskim, którzy jako lotnicy odznaczyli się w zeszłorocznych walkach z bolszewikami.

Epilog dramatu małżeńskiego. Postrzelony przez męża swej kochanki Jaworski zmarł w sobotę nad ranem w szpitalu. Pogrzebem jego, który się odbył w poniedziałek, zajęła się Cecylia Liebermanowa, którą zmarły uczynił generalną spadkobierczynią, z wyłączeniem żony. M. Lieberman w styczniu b. r. uczynił doniesienie w prokuraturze przeciw Jaworskiemu, oskarżając go o uwiedzenie żony. Równocześnie doniósł on, że Jaworski miał karne dochodzenia za podobny czyn w Złoczowie, a w r. 1918 dopuścił się zbrodni gwałtu na Charlocie P. we Lwowie, za który to czyn miał również dochodzenia policyjne i karne. W krytycznym dniu postrzelenia zmarłego matka Liebermana, zamieszkała u swej zamężnej córki Langbergowej, przy ulicy Kurkowej 36, trzymała na ręku 2-letniego wnuka na balkonie II piętra. Nagle dostała gwałtownego bicia serca i wypuściła dziecko, które spadło poza balustradę na podwórze. Na szczęście upadło ono na rozłożoną pościel na podwórzu i na przestrachu tylko się skończyło. Wypadek ten zdarzył się w czasie między 12 a 1 w południe, to jest w tym samym momencie, kiedy Jaworski postrzelony został przez syna Liebermanowej.

Przed rozstrzygnięciem sprawy górnośląskiej

Prasa francuska za przyłączeniem okręgu przemysłowego do Polski

Paryż. (PAT). „Journal des Debats", omawiając mowę wygłoszoną w Karlsruhe przez prezydenta parlamentu niemieckiego pisze: Cierpliwość ujawniona przez górników górnośląskich od czasu plebiscytu jest tylko **warunkowa.** Gdyby okręg kopalń miał być przyznany Niemcom, wówczas **górnicy górnośląscy oprą się temu siłą,** podtrzymywani przez Polskę. Bo jakże inaczej dać lekcyę Niemcom, którzy zawładnęli przemocą krajem i którzy usiłowali, również przemocą zgermanizować go, a który wreszcie **pozostał polskim?**

Poincare w obronie praw Polski

Paryż. (PAT). W „Matinie" omawia **Poincare** pretensye Niemiec do przyznania im całego Górnego Śląska pomimo wyniku plebiscytu. Niemcy usiłują okazać niemożność uiszczenia odszkodowań w razie nieprzyznania im okręgu kopalń. Wobec tego Poincare przytacza szczegółowe obliczenie wykazujące, że posiadanie tych okręgów mogłoby wpłynąć w najlepszym razie w stosunku 2% na zdolność płatniczą Niemiec. Autor artykułu pisze dalej: Tem, do czego dążą Niemcy, jest, aby pozbawić Polskę środków do zorganizowania się w państwo niezależne i żywotne. Ale przyjazny interes Francyi jest dyametralnie przeciwny w porównaniu z interesem niemieckim. Jest potrzeba stanowcza, aby na wschodzie Rzeszy niemieckiej istniała **wolna i kwitnąca Polska,** stanowiąca przeciwwagę 60 milionom Niemców. **Jesteśmy obowiązani nie dopuścić do tego, aby okręgi, które głosowały za Polską, zostały przyznane Niemcom.** Gdybyśmy zezwolili na to, aby została popełniona taka **zbrodnia przeciwko wolności ludności górnośląskiej,** to my pierwsi padlibyśmy ofiarą takiego rozstrzygnięcia kwestyi górnośląskiej.

Stanowisko Włoch

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W niektórych pismach zagranicznych podano wiadomość, jakoby rząd włoski skutkiem podróży generała Leronda do Paryża zmienił swoje stanowisko w sprawie niepodzielności Górnego Śląska. Wiadomość ta jest nieprawdziwą. Poselstwo włoskie w Warszawie komunikuje, iż włoski rząd uważał i nadal uważa, że sprawa Górnego Śląska musi być załatwiona przez lojalne i sprawiedliwe wykonanie traktatu wersalskiego.

Powrót generała Leronda

Bytom. (PAT). Generał Lerond wrócił w niedzielę rano do Opola.

Aresztowanie generała niemieckiego

Bytom. (PAT). W Oleśnie aresztowały władze koalicyjne generała niemieckiego von Arnima i adjutanta jego kapitana Nowaka. Generał podróżował po powiecie rzekomo jako agent maszyn rolniczych. Władze jednak wpadły na trop, że był on inspektorem tajnego Orgeszu. Generał Arnim przybył z Niemiec.

Obrady komisyi międzyaliianckiej

Bytom. (PAT). Główny punkt ciężkości w sprawie Górnego Śląska spoczywa obecnie w komisyi międzysojuszniczej w Opolu, która po powrocie generała Leronda obradować będzie nad rezultatami plebiscytu i sformułowaniem wniosków w sprawie wytknięcia **nowej granicy polsko-niemieckiej** na Górnym Śląsku. Jak słychać, **z końcem tygodnia** wyśle komisya swoje sprawozdanie Radzie ambasadorów.

—ooo—

Zmiana w położeniu strejkowem w Anglii

Poprawa sytuacyi — dalsze rokowania

Londyn. (PAT) Wobec odmowy pracowników kolejowych i transportowych uczestniczenia w strejku, komitet wykonawczy górników zwołał wiec zwolenników strejku na 17 bm., celem zastanowienia się nad stanowiskiem, jakie ma zająć. W ten sposób sytuacya widocznie się **poprawia.** Przypuszczają, że możliwem jest, iż **rokowania będą podjęte**, a nawet, że dojdzie do rozłamu w trójzwiązku robotniczym. Mimo to rząd w dalszym ciągu przygotowuje środki obrony ekomicznej.

Powody odwołania strejku

Londyn. (PAT) Członkowie komitetu wykonawczego górników udadzą się do poszczególnych okręgów, aby omó[illegible] z organizacyami miejscowemi sytuacyę, poczem powrócą we czwartek do Londynu celem przedłożenia sprawozdania ze swej podróży, na konferencyi delegatów. Komitet wykonawczy związku kolejarzy, robotników transportowych, stowarzyszeń mechaników, szoferów, odbył wspólne zebranie. Wynikiem zebrania było wydanie noty, wyrażającej głęboki żal z powodu zmiany sytuacyi i wyjaśniającej, że wobec braku solidarności, jaki się przejawia od zeszłego czwartku, jedyną właściwą drogą było **odwołanie strejku.**

Żądania górników

Londyn. (PAT) W Izbie gmin Lloyd George odczytał list sekretarza związku górników, oświadczający, że uregulowanie sprawy może mieć miejsce tylko pod tym względem, że będzie dokonane tylko pod tym względem, że będzie dokonane tylko na podstawie dwóch następujących zasad: Utworzenie komitetu międzynarodowego dla spraw wynagrodzenia, oraz ustanowienie narodowego „poolu". List stwierdza, że w obecnych warunkach komitet wykonawczy związku górników uważa za bezpodstawne spotkanie się z właścicielami kopalń celem prowadzenia rokowań na podstawach, wymienionych w liście.

Strejk do 22 bm.

Londyn. (PAT) Konferencya delegatów robotników górniczych zbiera się dnia 22 kwietnia w Londynie. Aż do tego dnia nie będzie podjętą praca w żadnej z kopalń.

Kolejarze odwołali strejk

Londyn. (PAT) Thomas, szef organizacyi pracowników kolejowych, oświadczył, że strejk został odwołany.

Francya wyrzeka się Wrangla

Paryż. (PAT) Nota francuska do emigrantów rosyjskich i byłych uczestników byłej armii Wrangla, pozostających w obozach koncentracyjnych na Bałkanach, oświadcza, że niedopuszczalne jest stanowisko zajęte przez Wrangla, który utworzył w Konstantynopolu coś w rodzaju rządu rosyjskiego, pretendującego do utworzenia armii z oddziałów z Krymu. Generał Wrangel stawia opór zarządzeniom poczynionym przez władze francuskie i w tym celu wywiera nacisk na swoich byłych podwładnych, aby ich odwieść od dawania posłuchu dobrym radom Francyi. Francya — mówi nota — miała prawo spodziewać się, że jej wielkie ofiary finansowe, poniesione w celu ratowania armii Wrangla od nędzy i głodu, zostały lepiej ocenione. Nota zaznacza dalej, że jest koniecznem zabezpieczyć żołnierzy rosyjskich z obozów koncentracyjnych od wszelkiego wpływu osobistego generała Wrangla w chwili obecnej. Dla Francyi stało się niemożliwem ponosić w dalszym ciągu koszta utrzymania wspomnianych obozów. Nota zapewnia, że względem ewakuowanych rzesz rosyjskich nie będzie stosowany żaden przymus ani co do powrotu do Rosyi, ani co do emigracyi do Brazylii, gdzie stan San Paolo ofiarowuje wspaniałomyślnie gościnność dla 20.000 rolników z pośród uchodźców rosyjskich wraz z wolnym przejazdem, ani wreszcie co do sposobu zarobkowania na życie w krajach bałkańskich. Nota zaznacza wreszcie, że wszyscy Rosyanie, znajdujący się w obozach koncentracyjnych, powinni być zgodni w tem, że ich byli zwierzchnicy nie mają więcej prawa dawać im rozkazy i że ich postanowienia są zupełnie wolne od przymusu i wreszcie że ich utrzymanie w obozach dłużej trwać nie może.

Paryż. (PAT) Donoszą z Belgradu, że generał Wrangel poprosił o gościnę w Serbii dla 25.000 żołnierzy jego byłej armii.

Obcy dyplomaci w Polsce

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Tutejszy poseł **belgijski** przeznaczony został do Budapesztu, dokąd wczoraj wyjechał.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Rząd polski otrzymał zawiadomienie o odwołaniu posła **łotewskiego.** Nowym posłem łotewskim mianowany został p. Ollnsch.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W przyszłym tygodniu przybędzie tu poseł **japoński** Jamawaki.

Wilno chce należeć do Polski

Warszawa. (PAT) Na ręce centralnych władz w Warszawie nadesłano z Wilna szereg rezolucyj, wyrażających niezłomne życzenie **przyłączenia Wilna do Polski** i postanowienie w razie potrzeby **bronienia swych praw nawet siłą.** Rezolucyę tę podpisał szereg korporacyj, związków i ugrupowań politycznych i społecznych w Wilnie.

Organizacya zwolnionych oficerów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj w „Domu oficera polskiego" odbyło się zebranie w celu zorganizowania związku zwolnionych z czynnej służby oficerów. Związek będzie posiadał centralę w Warszawie, a na prowincyi specyalne oddziały. Związek będzie obejmował oficerów z r. 1831, 1848 i 1863, oraz obecnie zwolnionych. Zadaniem Związku będzie udzielanie członkom pomocy moralnej i materyalnej.

Redukcya policyi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Stan policyi państwowej zostanie z początkiem maja zredukowany o **27 procent.**

Profesor angielski w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Do Warszawy przybędzie jutro profesor uniwersytetu w Edynburgu **Salera** na odbycie specyalnych studyów w Polsce. Prof. Salera przybędzie w **aeroplanie**, który jutro o 2 w południe wyląduje na placu Mokotowskim.

Strejki w Lublinie

Lublin. (PAT) Część urzędników filii lubelskiej Banku handlowego w Warszawie, solidaryzując się z kolegami swoimi z centrali, przerwała pracę. Mimo tego filia jest czynna.

Lublin. (PAT) Trwający od kilku dni strejk robotników fabryk metalowych nie został jeszcze skończony. Żądania robotników podwyższenia płacy o 15% oraz wypłaty dodatku drożyźnianego za trzy miesiące nie zostały uwzględnione. Właściciele wywiesili na murach swoich fabryk odezwę, w której oświadczają, że **zamykają fabryki na czas nieograniczony** z powodu jednostronnego zerwania umowy przez robotników.

—ooo—

Międzynarodowy kongres robotników transportowych

Berlin. (PAT) Wczoraj został otwarty w Genewie międzynarodowy kongres robotników transportowych. Obrady kongresu potrwają przez 8 dni.

Tajemnicze środki karne przeciw Niemcom

Paryż. (PAT). Rzeczoznawcy wojskowi i ekonomiczni a mianowicie marszałek Foch, generał Weygand, minister Loucheur i Syedoux zastanawiali się w dalszym ciągu nad środkami, jakich użyć należy w razie zastosowania dalszych sankcyi wobec Niemiec. Zachowuje się **absolutny sekret** w sprawie obrad na tej konferencyi, po której nastąpią jeszcze dalsze, mające na celu ustalenie całości środków przymusowych, które zostaną przedstawione sojusznikom.

Kontrpropozycye niemieckie

Paryż. (PAT). „Matin" donosi, że nowe niemieckie propozycye będą obejmowały następujące punkty: Utworzenie niemiecko-francuskiej wspólnoty przemysłowej w celach odbudowy, wydanie międzynarodowej pożyczki przy udziale Ameryki celem objęcia przez Niemcy zobowiązań państw ententy wobec Ameryki, utworzenie międzynarodowego wydziału kontroli, do którego należeliby przedstawiciele związków zawodowych ententy i niemieckich, oraz związków robotniczych z krajów neutralnych. Dalej donosi „Matin", że w Berlinie panuje przekonanie, że Lloyd George jest przychylnie usposobiony dla nowych propozycyi niemieckich. Dr. Simons w środę przedstawi zagranicznym dziennikarzom nowe propozycye niemieckie. Dziennik zauważa, że nowe propozycye niemieckie nie mają nic wspólnego z żądaniami ententy. Niemcy mogłyby w obecnym czasie uczynić jedną tylko najlepszą propozycyę, to jest zapłacić swe zobowiązania.

Stany Zjednoczone wobec Niemiec

Paryż. (PAT). „Temps" dowiaduje się z Waszyngtonu, że senator Knox zredagował nowy dodatek do swej rezolucyi, w którym powiedziano, że Stany Zjednoczone zastrzegają sobie prawo zmuszenia Niemiec do przestrzegania przyjętych zobowiązań. Powyższy dodatek wejdzie pod obrady jednocześnie z wnioskiem senatora Knoxa o ustaniu wojny między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami.

Konferencya w sprawie rozbrojenia

Waszyngton. (PAT.). Izba badała rezolucyę, żądającą od prezydenta, aby zaprosił Francyę, Anglię, Włochy i Japonię do zebrania się w Waszyngtonie celem odbycia konferencyi **w sprawie rozbrojenia.**

Handel sowietów z Stanami Zjednoczonymi

Waszyngton. (PAT). Sekretarz stanu Hughes oświadczył, że jest **pożądanem** wznowienie stosunków handlowych między Stanami Zjednoczonymi i Rosyą, która powinna zająć z powrotem miejsce w światowem życiu gospodarczem. Sowiety zamówiły w Stanach Zjednoczonych ogromne ilości towarów, których wysyłanie idzie już jednak opieszale wobec niepewności uiszczenia zapłaty.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wydział Rady robotniczej odbędzie posiedzenie we środę 20 kwietnia o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady robotniczej. Sprawy ważne.

Prezydyum.

Posiedzenie mężów zaufania wszystkich zakładów metalowych prywatnych i wojskowych odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 7 wieczór. Obecność wszystkich mężów zaufania konieczna.

Zarząd.

Komitet obwodowy dla zachodniej Małopolski, odbędzie posiedzenie we wtorek 15 (a nie w poniedziałek) o godz. 7 wiecz. w lokalu miejskiej kasy chorych, I p.

Prezydyum.

Zgromadzenie ludowe w Krakowie

Protest przeciw represyom i stanom wyjątkowym w Polsce. — Manifestacya górnośląska robotników na Rynku krakowskim

W niedzielę 17 kwietnia w godzinach południowych odbyło się w wielkiej sali Teatru Powszechnego tłumne zgromadzenie ludowe zwołane przez Krak. Radę Robotniczą PPS celem omówienia aktualnych spraw politycznych. Sala była przepełniona.

Zagaił obrady i przewodniczył tow. Hoffman, podnosząc w przemówieniu, że klasa robotnicza walcząc o zjednoczenie i niepodległość Polski wierzyła, że będzie ona państwem szerokich swobód obywatelskich. Niestety. Dziś, jak dawniej więzienia i obozy zapełnione są politycznymi, którzy marnieją w najcięższych często warunkach. Klasa robotnicza domaga się amnestyi obejmującej wszystkich więźniów politycznych.

POKÓJ

Konstytucyę oraz sprawę międzynarodówki referował poseł tow. K. **Czapiński.** Mowca na wstępie przemówienia wyraził radość z powodu ratyfikowania pokoju z Rosyą przez Sejm i Naczelnika państwa z jednej a przez sowiety z drugiej strony.

Klasa robotnicza przyczyniła się wielce do tego pokoju, podnosząc przez lat dwa żądanie ograniczenia wojny tylko do obrony państwa, **wreszcie ofiarnym wysiłkiem odpierając inwazyę bolszewicką lud pracujący przyspieszył pokój,** który będzie skuteczny, gdy da nam możność przejścia do pracy **gospodarczej i kulturalnej.** Dlatego żądamy od Sejmu i rządu zdemobilizowania życia społecznego i przesunięcia go na tory **rozwoju pokojwego** (oklaski). Z powodu wojny ogromne ciężary spadły na naród i jeżeli pragniemy wyjść **z** ciężkiego położenia, skierować musimy wysiłki ku twórczej pracy, by na miejscu militaryzmu, paskarstwa i ucisku, zakwitło kulturalne życie. Wprawdzie nie wszystkie zagadnienia związane z pokojem są załatwione. Sprawy wileńska i górnośląska czekają rozwiązania, lecz to nam przeszkadzać nie może w kulturalnej pracy tembardziej, że 51 proc. analfabetów **mamy** w Polsce. — Na wschodzie prowadzić musimy politykę **sojuszu z narodami wyzwolonymi z pod jarzma caratu,** który już nie powinien powstać potężny w żadnej formie. Celem stworzenia warunków pokojowego rozwoju wewnątrz państwa, musimy mniejszościom narodowym w granicach Polski mieszkającym, **zapewnić możność kulturalnego** i społecznego rozwoju. Polska nie na to zrzuciła więzy niewoli, by je następnie narzucać innym narodom. Polityka reakcyi gnębienia narodowości **jest niebezpieczną** dla samego istnienia państwa.

KONSTYTUCYA

Następnie referent przeszedł do omówienia ustawy konstytucyjnej, referując główniejsze jej punkty, kreśląc historyę walk posłów PPS z reakcyą w Sejmie o zmianę reakcyjnych postanowień w projekcie konstytucyi oraz z klerykalnymi zakusami, usiłującymi nadać konstytucyi piętno klerykalizmu. Niejeden postulat demokracyi został w konstytucyi uwzględniony, a zdobycze klasy robotniczej uzyskane za rządów **Moraczewskiego** zostały w ust. po części zagwarantowane. Mimo licznych wad, jak ustanowienie senatu, kwalifikowanej większości, nieuwzględnienie postulatów Izby pracy, bezpośredniego ustawodawstwa i inicyatywy ludowej i nie przeprowadzenia rozdziału kościoła od państwa, konstytucya polska jakkolwiek daleka bardzo od ideału socyalistycznego, w porównaniu z innymi państwami **nie jest najgorszą.** O niezrealizowane żądania klasa robotnicza będzie walczyć konsekwentnie. Dziś chodzi o to, by obecną konstytucyę w życie wprowadzić, by byle pachołek nie gwałcił bezkarnie praw obywatelskich w konstytucyi zagwarantowanych. Tymczasem dziś, gdy jeszcze żyjemy pod wrażeniem radosnych manifestacyi narodowych z powodu uchwalenia konstytucyi, na ostatniem posiedzeniu Sejmu rząd Witosa zgłosił w Sejmie projekt **ustaw wyjątkowych.** Uchwaloną konstytucyę zawiesza się na kołku (okrzyki oburzenia) i po ratyfikacyi pokoju chce się rządzić nadal wedle **wyjątkowych ustaw represyjnych!** Dzięki energicznemu wystąpieniu posłów PPS sprawę tą odroczono.

MIĘDZYNARDÓWKA

W końcu mowca przeszedł do sprawy międzynarodówki socyalistycznej. Reakcya, która w chwilach likwidowania światowej wojny, gdy padały trony i korony przycichła — dziś podnosi głowę i organizuje się międzynarodowo. — Taksamo kler stworzył sobie silną międzynarodówkę, a nawet bogaci rolnicy tworzą t. zw. zieloną międzynarodówkę. W tych warunkach koniecznem jest stworzenie **silnego obozu międzynarodowego proletaryatu,** zorganizowanego pod sztandarem socyalizmu, celem przeciwstawienia się międzynarodowej reakcyi. Niestety, stworzenie jednolitej międzynarodówki socyalistycznej natrafia na liczne trudności, dzięki zwłaszcza stanowisku bolszewików, którzy rozbijają ruch robotniczy, stwarzając III Międzynarodówkę komunistyczną pod patronatem Moskwy. Dziś mamy trzy międzynarodówki socyalistyczne. Należy żywić nadzieję, że II Międzynarodówka (genewska) i IV międzynarodówka, której zjazd odbył się niedawno w Wiedniu dojdą oo porozumienia i że uda się stworzyć **silną, jedną międzynarodówkę socyalistyczną** (brawa i oklaski).

SPRAWA ODZYSKANIA ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Witana owacyjnie oklaskami zabrała głos tow. **Kluszyńska** przedstawicielka Śląska Cieszyńskiego, że traktat ryski określa granice wschodnie Polski, gdy na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej granic ustalonych jeszcze niema. Dziś toczą się przetargi jak daleko robotnik polski na **Górnym Śląsku** będzie mógł mówić po polsku, a sprawę Cieszyńską „rozstrzygnięto" w Paryżu przy współdziałaniu pp. Grabskiego i Paderewskiego z krzywdą dla Polski i polskiego ludu Śląska Cieszyńskiego. Niech p. Sapieha wie, że na Śląsku Cieszyńskim tak długo nie będzie spokoju, jak długo ta dzielnica nie będzie przyłączoną do Polski, jak długo polskie miasto Cieszyn rozdzielone będzie. Mówią, że w Polsce rządzi chłop, ale faktycznie o polityce zewnętrznej Polski decyduje endecya i arystokracya. Wszystkie posterunki dyplomatyczne zagranicą obsadzone są arystokracyą, która tak pilnowali interesów Polski, **że zagrabiono nam Śląsk Cieszyński, a na Górnym Śląsku urządzono plebiscyt. Śląska cieszyńskiego,** polskiego górnika w niewolę czeską mimo wyłkniętej przez Radę ambasadorów w Paryżu granicy — **nigdy nie oddamy.** (Burzliwe oklaski). Polska klasa robotnicza będzie potęgą gdy cała będzie zjednoczoną (oklaski).

SPRAWA GÓRNEGO ŚLĄSKA

Wśród burzy oklasków zabrał głos poseł tow. dr **Marek,** wygłaszając podniosłe przemówienie na temat sprawy górnośląskiej i zadań, jakie czekają społeczeństwo, a zwłaszcza klasę robotniczą w okresie pokoju. Wojna — mówił poseł Marek — dała się we znaki przedewszystkiem **klasie robotniczej,** która z tej wojny **wyszła wyniszczona** pod każdym względem. Ofiary najcięższe ponieśli robotnicy, bo część chłopstwa ofiary swe powetowała, bogacąc się w czasach wojny na paskowaniu środkami żywności. Pokój nie może być tylko frazesem, ale podstawą obywatelskiej, twórczej pracy, pracy kulturalnej i społecznej, by Polska ludowa stała się naprawdę rzeczywistością. Walczyliśmy ofiarnie o zjednoczenie Polski, by **zjednoczyć polski proletaryat,** by tem skuteczniej walczyć z reakcyą międzynarodową i rodzimą. Ale dziś jeszcze wielki odłam klasy robotniczej polskiej poza nami. **Dyplomacya polska w haniebny sposób sprawę Górnego Śląska zabagniła,** swem hołdowniczem stanowiskiem wobec państw zachodu. Plebiscyt na Górnym Śląsku przyniósł jednak poważne zwycięstwo Polsce, zwłaszcza klasa robotnicza, najbardziej uświadomiona społecznie i narodowo, **oświadczyła się za Polską. Sprawa Śląska zwycięży dzięki stanowisku polskiej klasy robotniczej,** która walczyć będzie o polski Śląsk Górny do ostateczności. **Zasługę** tak pięknego rezultatu plebiscytowego **przyznać należy PPS, która od dłuższego czasu prowadziła narodową akcyę uświadamiającą wśród ludu śląskiego,** gdy burżuazyjny rząd polski dopiero na dwa miesiące przed plebiscytem przypomniał sobie tę sprawę. Robotnik polski górnośląski odrzucił wszelkie dobrodziejstwa niemieckie i **pragnie należeć do Polski** (oklaski). Jeżeli wszystkie części przemysłowe i górnicze przyznane będą. Polsce, to będzie to zasługą polskiego proletaryatu. Sąd w sprawie górnośląskiej jeszcze nie zapadł, ale gdyby dzięki różnym wpływom dyplomatycznym Rada ambasadorów z krzywdą dla narodu polskiego sprawę Górnego Śląska rozstrzygnęła — **klasa robotnicza nie przyjmie takiego załatwienia spokojnie** (burzliwe oklaski). Robotnik swego warsztatu pracy nie opuści i walczył będzie ze wszystkich sił.

W końcu mowca poświęca uwagi stosunkom wewnętrznym państwa, wskazuje, że **reakcya wzmaga** się, by nie dopuścić do rozwinięcia się sił bojowych klasy robotniczej. Prześladowania i **represye stosowane wobec kolejarzy,** którzy dali tyle dowodów patryotyzmu mowca potępił kategorycznie. Ministerstwo spraw wewnętrznych posuwa się nawet do ograniczania swobody poselskich zgromadzeń. Mowca wzywa do silnego skupiania się w szeregach organizacyjnych ze względu na nadchodzące wielkie walki z potęgującą się reakcyą.

UCHWAŁY

Uchwalono jednomyślnie następujące rezolucye:

PRZECIW REPRESYOM, W SPRAWIE KONSTYTUCYI I MIĘDZYNARODÓWKI

Zgromadzeni na publicznym wiecu obywatele m. Krakowa witają z radością ratyfikacyę pokoju z Rosyą. Żądają demobilizacyi całego życia społecznego w Polsce i planowego przejścia do pracy pokojowej.

Żądają natychmiastowej amnestyi dla przestępców politycznych i umorzenia wszystkich procesów politycznych. Protestują najenergiczniej przeciwko wszelkim próbom narzucenia Polsce w dalszym ciągu jakichkolwiek stanów wyjątkowych.

Zebrani żądają celowej polityki na wschodzie opartej na szerokiem uwzględnieniu potrzeb narodów wschodnich w obrębie państwa polskiego i na sojuszach z państwami powstałymi na gruzach caratu.

W sprawie konstytucyi zebrani wyrażają **uznanie Związkowi posłów PPS za energiczną obronę zadań socyalno-demokratycznych,** iż w uchwalonej konstytucyi nie brak pierwiastków demokratycznych, zebrani jednak zapowiadają dalszą walkę o jednoizbowość, o prawodawstwo ludowe i o świecką szkołę i inne postulaty socyalistyczne.

W sprawie międzynarodówki zgromadzeni stwierdzają konieczność szybkiego zjednoczenia w **jednej** międzynarodówce całego obozu robotniczego świata całego w celach walki z podnoszącą głowę reakcyą i skutecznej walki o socyalizm.

W sprawie górnośląskiej

Zgromadzeni robotnicy krakowscy wyrażają swoim braciom robotnikom górnośląskim cześć i serdeczną podziękę za to, że głosami swymi oddanymi za Polską w dniu 10 marca 1921 dali dowód, że chcą połączyć się z robotnikami całego państwa, by rozpocząć wspólnymi siłami budowę **Polski ludowej.**

Zgromadzeni wyrażają głębokie przekonanie, że państwa ententy przyznają Śląsk Górny Polsce i oświadczają, że nie dopuszczą do tego, aby dyplomacya, tę od wieków rdzenną ziemię polską przeszachrowała tak, jak to się stało z braćmi naszymi na Śląsku cieszyńskim. Klasa robotnicza polska gotową jest do największych ofiar i nie opuści górnośląskich robotników, gdyby ci najostrzejszymi środkami zmuszeni byli bronić się przed ewentualnym niekorzystnym wyrokiem dyplomacyi europejskiej.

Zgromadzeni protestują najenergiczniej przeciw zakusom reakcyjnym prawicy sejmowej i pewnej części członków rządu, którzy obecnie w parę tygodni po ogłoszeniu konstytucyi usiłują wprowadzić nowe ustawy wyjątkowe. W tak ciężkich walkach osiągniętych w konstytucyi swobód obywatelskich nie pozwolą sobie robotnicy wydrzeć i nie zaprzestaną walki o to, aby prawa zdobyte obronić, a nowe sobie wywalczyć. Do skutecznej walki z reakcyą stanąć może klasa robotnicza tylko w zwartych szeregach pod sztandarem Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Demonstracya

Po zgromadzeniu zebrani udali się pochodem na Rynek główny, gdzie po przemówieniu tow. Hoffmana, oraz posła tow. Czapińskiego, manifestacyę zakończono.

• • •

W manifestacyi tłumny udział wzięli towarzysze kolejarze, którzy po odbytem w sali Związku przy ul. Dunajewskiego zgromadzeniu przybyli pochodem do teatru Powszechnego na zgromadzenie ludowe, a następnie wzięli udział w demonstracyi. Obszerne sprawozdanie z wiecu kolejarzy podamy w następnym numerze.

—ooo—

Ruch kolejarski

Jasło. We wtorek 12 kwietnia odbyło się tu przy licznym udziale zgromadzenie kolejarzy, zwołane przez miejscowe Koło Z. Z. K. Obszerne sprawozdanie z akcyi głównego zarządu Z. Z. K. jakoteż ostatnich wypadków złożył członek Wydziału wykonawczego tow. Stażowski. W dyskusyi przemawiało kilku mówców poddając ostrej krytyce stanowisko władz stosujących represye wobec kolejarzy, piętnując postępowanie endeckich żywiołów, rzucających oszczerstwa na Z. Z. K., względnie na jego przywódców. — W końcu uchwalono następującą rezolucyę: Zgromadzeni kolejarze stwierdzają, że mimo represyi ze strony rządu, jak i administracyi kolejowej, solidarności naszej w walce o byt i prawa nasze nic złamać nie może. Stwierdzamy, iż ile sił nam starczy, z wytężeniem pracować będziemy nad wzmocnieniem naszej organizacyi i mimo oszczerstw rzucanych na zawodowy Związek przez różnego rodzaju warchołów społecznych z okazyi ostatniego strejku, jakoby Związek Z. Z. K. pracował pod egidą bolszewicką lub pruską; wreszcie z całą stanowczością stwierdzić musimy, że długie zwodzenie mas kolejarskich przez rząd i długa głodówka, wyczerpała cierpliwość, co więc było bezsprzeczną przyczyną wybuchu strejku. Dalej stwierdzamy, że walka nasza nie ustanie ,dopóki nasze postulaty nie zostaną spełnione, póki prawa nasze jako człowieka nie będą uszanowane. Żądamy uwolnienia aresztowanych, powołania do pracy zawieszonych i wydalonych. Protestujemy przeciwko nowej ustawie o regulacyi płac, jakoteż przeciw projektowi pragmatyki służbowej, proponowanej przez ministerstwo kolei. W końcu uchwalono wziąć masowy udział w Święcie Robotniczem 1 Maja.

-000-

Przegląd społeczny

Strejk w tartaku na Jaszczurówce w Zakopanem rozpoczął się 13 kwietnia z powodu odrzucenia żądań robotniczych przez zarząd tartaku. Dnia 15 b. m. odbyły się pertraktacye z dyrektorami tartaku. Większość warunków, przedłożonych przez organizacyę strejkujących, została uwzględnioną, co do reszty p. dyrektor oświadczył, że musi się porozumieć z p. marszałkiem Uznańskim. Sądzimy, iż p. marszałek w zrozumieniu potrzeb robotnika warunki te uzna, nie dając powodu do dalszego bezrobocia. Robotnicy, stojący w walce o lepszy byt, wyłonili komitet strejkowy, do którego prac należy również strzeżenie dobra ogólnego. W tym celu zorganizowali straż fabryczną, która nie dopuści do żadnych wykroczeń. Cierpliwie więc czekamy.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu": Rada robotnicza w Chrzanowiemk 30.000.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Brzydki Ferrante" Lopeza.
Środa: „Hamlet" Szekspira.
Czwartek: „Brzydki Ferrante" Lopeza.
Piątek: „Hamlet" Szekspira.

Teatr „Bagatela"

Wtorek: „Niespodzianki rozwodowe".
Środa: „Niespodzianki rozwodowe".

Operetka w Nowościach

Wtorek: „Tajemnicza dama".
Środa: „Tajemnicza dama".
Czwartek: „Dziewczę z Holandyi".

Teatr powszechny

Wtorek: „Bohater kaukaski".
Środa: „Faworyt".
Czwartek: „Bohater kaukaski".
Piątek: „Faworyt".
Sobota: „Ciężkie czasy".
Niedziela, popołudniu: „Królowa przedmieścia"; wieczorem: „ciężkie czasy".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.

Wtorek: art. dram. Laura Konopnicka-Pytlińska: „Wczoraj i dziś". Poezya przed i powojenna. (Godzina recytacyi).
Środa: Karol H. Rostworowski: „Rozwój idei religijnej", cz. III: Totemizm, manizm i fetyszyzm.
Czwartek: Józef Flach: „Sylwetki literackie sławnych muzyków", cz. III: Szopen.
Sobota: Karol H. Rostworowski „Rozwój idei religijnej", cz. IV: Politeizm.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39)

Wtorek: prof. Uniw. Jag. Ignacy Chrzanowski: Ogólna charakterystyka literatur zachodnio-europejskich.
Środa: ks. Fel. Hortyński T. J.: Filozoficzno-przyrodnicze znaczenie teoryi Einsteina.

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

W środę, 20 bm.: Ks. Dr. Tadeusz Kruszyński: O pracowniach litych pasów Gdańskich.
W sobotę, 23 bm.: Eugeniusz Frankowski: Sztuka człowieka przedhistorycznego (Hiszpania i Francya).

Zjednoczenie Inteligencyi pracującej
(Czytelnia Robotnicza, Dunajewskiego 5, II. piętro)
Początek o godzinie 7 wieczór

Wtorek, 19 bm.: Odczyt Dr Józefa Drobnera pt.: „Rozum stanu w świetle krytyki".

—003—

Redaktor naczelny: Emil Haecker.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie.
Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).